

1 n u

314
19^o listopada 1862

Kochana Mammusko droga
Dzisiaj by Mams powinien mój list dojść
Chciałabym też napisać ~~do~~ i posłać Mammie
niez jedną, małą, ale wielką wiadomość
się na czas, więc to będzie na później
za dzisiaj tylko nie Mammie coś
a chociaż wiem jakimś sposobem ten
dzień musi być dla Mamy, jednak
wiesz: i Mammie i nam, bo jak mówił
anglik jeden król Ormond straciwszy
bardzo znakomitego syna "I like my
dead son better, than any living son
in Christendom". I Mamma ma prawo
tak powiedzieć. Wier można Mammie
wieszować mimo tego że smutno.
I mnie by to było nie weselo gdyby
nie Władysław który się cieszy swoim
urodzeniem. Mój mąż me kazał
opracować obrzki starego testamentu
na ten urocznik. Bardzo to piękna
książka. i kładę na niej mi
daj. Moje prezenty nie takie cenne

zimowy paletok i certy parę wet-
nianych pończoch, ale takie uszczel-
wiony jakby z najpiękniejszego podarun-
ków. —

Mówił mi Mamie że ma chodzić na
katechizm, musiałam to odstąpić na
jakieś dwa lata jeszcze, trwała
lekcja z grzeczności i roboty codziennie
bez zmiany. muszę dzień wypra-
cowania piwa, ewangelii na
pamięć się uczyć i tak oprócz samy
lekcji katechizmu, to na Włody-
sia za dnia, czasem niektórzy
wesołe nauki. Moje pierwsze
katechizm w domu wprowadzić a potem
na lekcjach mnie będzie łatwiej.
Niewiemy Mamie co to są miły
chłopak, mój z nim jak z starym
ciotkiem rozmawiać. I tak skrowie
jego to rozchorz, codziennie mnie
wygląda. Jidzi z moim dzieckiem
konno bardzo dużo, i bardzo dobre,
co mnie też niewymownie cieszy, to
że ~~co~~ tak opła kocha i że mi
zauważyć ma wielkie, Mnie nie o

swojej spowiedzi nie mówił więc go nie
chciałam namawiać, ale pobiegł do
mego mebla i nogi mu siłkował
i opowiadał całą swoją przeprawę.
Dzisiaj nie chciałam mu nie mówić o
urodinach, żeby nie zapomniał o nich do
~~roboty~~ lekcji. Zamówiłam więc księżkę
do mego mebla prosić żeby mi ją o
3 zł darowała. Tymczasem mój mój
mój ja dat, skoro wszedł do pokoju.
Bardzo się włożył i odwrócił bo się wcale
nie spodziewał. i chodził po całym
domu z swoją księżką mówiąc "mój
kochany Tatuś, o każdym o mnie
pamięta." — Z. Samir, bardzo dobrze
idzie dotychczas, i mam nadzieję że
to potrwa. Co pewna, to że ona dla
mego będzie dobre. Boję się tylko czy
nie zbyt szybko. Ale zdaje się dobre
go zrozumieć. Niego też jego wadami
dziećmi. — Mego mebla zdrowie ciągle
dziwnie dobre, chociaż nie tak dobre
jak przez jakiś czas było. dwa tygodnie
pracował po 12 zł i ongiż miał
wstąpić od stanu zawrot głowy jak
dawniej, i lekki ból mu się odrywał

w Kolanie, miał też jedną noc nie tego
ale to są w porównaniu z tem co było
To. Lanyram myślał że jednym z powo-
dów do cierpienia jego musiał być przy-
kre stosunki z H. Lambert. Mianowicie
z Władkiem który był w miedzym przekon-
aniu, że m. mąż czeka tylko śmierci
Kiccia i ~~chciał~~ sam zająć Kiccia sta-
nowisko. a Władzia posłał do Lorenty,
czy coś podobnego; teraz zdaje mi się zupełnie
stracił wszelkie obawy tego rodzaju, ow-
sem, nie do poznania jest, ufny, rozmo-
wny, przyjaźliwy. Zdaje mi się mój mąż
sobie nie zdaje sprawy z tego, ale że jest
dotąd jak pod mokrem przekonaniem,
bo z kied w nim taka cała różnica. Ni-
gdy go tak swobodnym, nawet wesółym
nie widziałam, nie poznaję go. d. 2. Flarwa.
by widział go w lipcu a wydawało się
nie mógł różnicy jako w nim było.
Do Londynu jedziemy 27^o b. m. przed
rozpoczęciem kursów! - Ale oto raczej dla
mojej ciekawości i przyjemności stawa-
nię dla istotnej potrzeby Władysia.
Muszę namie coś dziwnego powiedzieć.
Jak nas ta nieszezsna depesza dożyła
12^o kwietnia z doznaczenia. Jakis mi

strach taki oparował, że niewiedziatam
co z sobą pomyśleć i zamykający się na chwilę
ke goręco Boga prosiłam aby, jeżeli
Bóg mój przyjąć także ofiarę, uczęść
przyjąć ofiarę którą mu robisz z głębokim
z całego serca. całego życia mego na in-
temyę Sapy. Tak modlać się Jasiu Sapa
i Kórnik nierozróżnia się w myśli mojej
mieszkały, bo mnie tego dnia jakiś niepokój
o Jasia oparował, który mnie jak gorę-
ka jakas trawi. Tak wtedy prosiłam żeby
Bóg chciał przyjąć ofiarę szczerego,
spokojnego, radości wszelkiej. Żeby mi Bóg
wytękał jakieś serce smutne, niepokój,
zmartwienia, a żeby co tylko mnie miało
spotkać dobrego, na tym świecie
czy na tamtym było dane Sapi i
Jasiowi. Niemogłabym się na liście
mnie ile rozmaitych dobroci
sachodzić ~~mi~~ ciągle, na poprosty
mojej woli i moich życzeń. Proszę
myśleć sobie &: to jednak wystarczy
żebyś ja ^{czegoś} ~~jedną~~ ~~nieś~~ pragnęła, a żeby
się przeciwnie stało, i aż mi dziwnie,
Proszę zaś przyjdzie mi na myśl,

Ze mnie Pan Bóg chce w małej cza-
steczce wystuchat; a wtedy, aż mi stożek
mojej radości, chciałabyś się sumie
i nie moge. I wtedy jakieś niedoczne
myśli mi przychodzi, zdaje mi się że
Papież chce całuję, że zennę mówi, że
jest zdrowi wesół, że nas ciągle widzi
i z nami żyje. Czasem przy stole lub wśród
jakiej rozmowy tak mi Papież postać
przytomną się robi, że całkiem wie-
ryć moge - iż to student. Niemogę, Mamie
powiedzieć jakim, to żywe wspomnienie
jest mi serceściem. Dopiero to od kilku
miesięcy się coraz wzmacnia. Prawie mi
stożek do doznania pojechać, bo wtedy
prawo straszne uścisnie, przedniey-
wistości. ~~Wtedy~~ Muszę kończyć bo się
rozmasuje i potem koniec temu mianu.
Tishan Mamunie Kochanej rewerki
najserulej, niech Mama Pan Bóg
wzmocnia i pociesza. Mój mąż pisał
do ciebie, ja napiszę też wkrótce. Niech
Mama bris do pisania naprędzi, ona
z lenistwa nie pisze, bo ja drugiej mi
przyjemny mieć nie mogę. Ciociu chce całuję
~~Mamie~~ Rad. niech się Mama przy bliższym odejściu